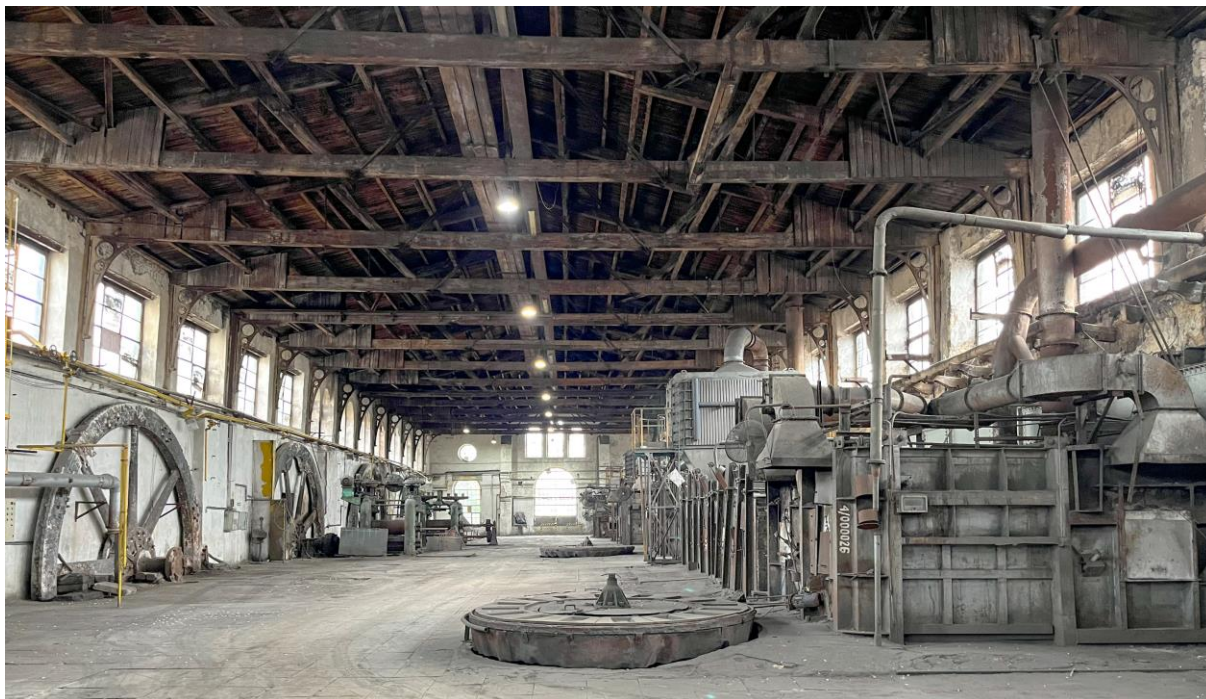


## 9. SZKOŁA LETNIA PKN ICOMOS NIECHCIANE DZIEDZICTWO

16-18 sierpnia 2023 r.



### Sprawozdanie uczestników

ŚRODA, 16 sierpnia

#### Specyfika ochrony dziedzictwa przemysłowego

dr hab. inż. arch. Piotr Gerber

#### NOTKA nr 1

Wykład dr hab. inż. arch. Piotra Gerbera był wystąpieniem inauguracyjnym Szkołą Letnią PKN ICOMOS w 2023 r. Pan doktor - z zacięciem pasjonata i intelektualisty z krwi i kości - nakreślił słuchaczom problematykę ochrony architektury poprzemysłowej. Z pasją oscylującą pomiędzy zachwytem a świętym oburzeniem mówił o kolejnych uratowanych obiektach oraz tych które padły ofiarą modernizacji i bezrefleksyjnego „ducha epoki”. Jego słowa nakreśliły nam perspektywę praktyka, architekta oraz aktywisty idei ochrony tożsamości oraz krajobrazu kulturowego Dolnego Śląska. W swoim wykładzie dr Gerber wskazywał na duchowe znaczenie dziedzictwa oraz banalne w swojej istocie problemy jakie napotyka idea ochrony podczas praktycznego wdrożenia. Mowa tu choćby o braku szacunku właścicieli dla zużytej infrastruktury, co przejawia się m.in. wyceną wartości infrastruktury tylko w kryteriach finansowych, choćby oznaczało to jedynie cenę złomu i odzyskanego w wyniku rozbiórki terenu. Prelegent nakreślił też grzechy popełnione przez projektantów podczas adaptacji obiektów poprzemysłowych na funkcje mieszkaniowe i kulturalne, z których najbardziej rażące wydało się autorce traktowanie zastanej substancji jak zasobu, z którego można dowolnie wycinać, uzupełniać i rekonfigurować elementy, traktując je jako abstrakcyjne detale ozdobne a nie twory o ściśle utylitarnej funkcji. [Natalia S.](#)



#### NOTKA nr 2

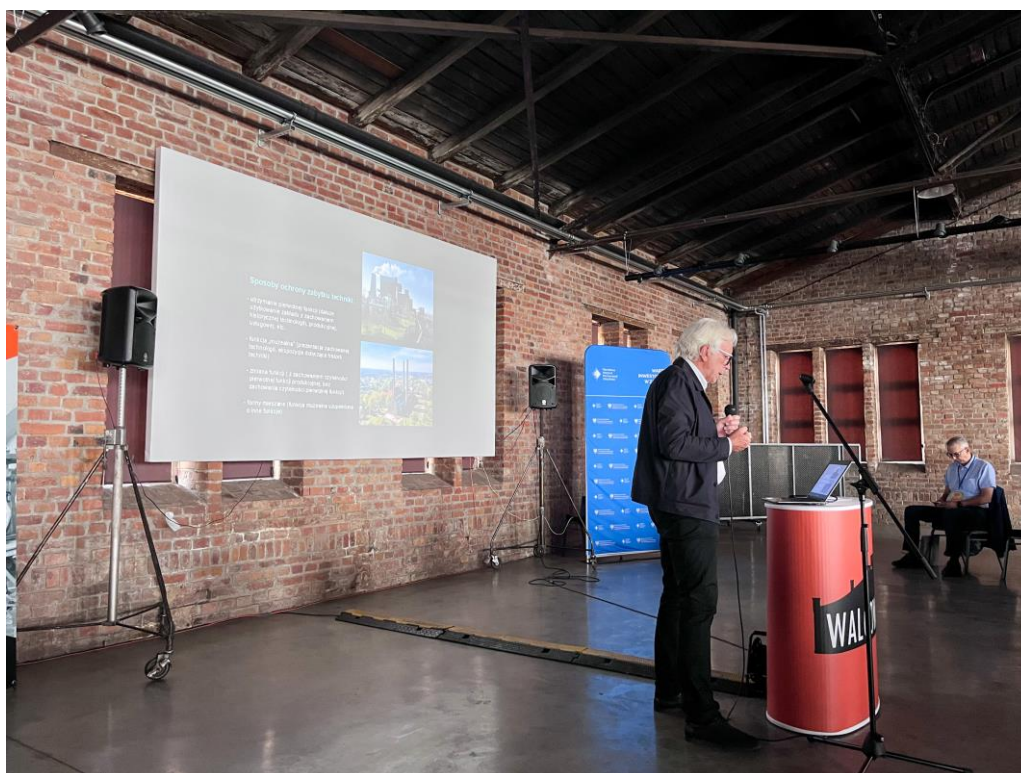
W swoim wykładzie prof. Gerber wprowadził uczestników 9. Szkoły Letniej ICOMOS w ochronę dziedzictwa przemysłowego zwracając szczególną uwagę na aspekty praktyczne. We wstępie prof. Gerber przypomniał o znaczeniu wydobywania złóż cynku dla rozwoju regionu śląskiego oraz jego zastosowaniu w architekturze jako nowej technologii dającej nowe możliwości. Przybliżył historię powstania Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska założonej w 2007 r., której jednym z głównych celów jest zapewnianie praktycznej ochrony dziedzictwu przemysłowemu oraz wzbudzanie partycypacji społecznej. Prof. Gerber zwrócił uwagę, iż istotne jest nie tylko podejmowanie działań mających na celu ochronę dziedzictwa poprzemysłowego, ale także dalsze działania dążące do jego utrzymania i zagospodarowania. Owe działania, powinny zostać poprzedzone prawidłowym rozpoznaniem i wartościowaniem zasobu zabytkowego, zrozumieniem wartości danego obiektu. Zabytki techniki są zapomniane i niedoceniane, zwłaszcza pod względem estetyki.

Następnie profesor przypomniał sposoby pozyskiwania energii na przestrzeni wieków: początkowo wykorzystywane były naturalne źródła, jak siła natury, czy zwierzęta. Pod koniec XVIII w. w Anglii wynaleziono maszynę parową, silnik parowy. Koniec XIX w. to zastosowanie silnika spalinowego i elektrycznego (pierwsze próby skonstruowania takich silników w 1 poł. XIX w.). Wynalezienie silnika parowego stworzyło możliwość pozyskiwania większej ilości energii, otwierając nowe możliwości w produkcji. Pojawienie się nowych źródeł energii wpłynęło także na rozwój i zmiany w architekturze. Zmianie uległ sposób kształtowania konstrukcji i modelu architektury, które wynikały z potrzeby pomieszczenia maszyn, czyli nowych źródeł energii oraz zapewnienia odpowiedniej wydajności pracy. Architekci i inżynierowie stanęli przed nowymi zadaniami, zagadnieniami do rozwiązania, takim jak np. sposób doświetlenia dużych hal produkcyjnych, zapewnienie właściwej ergonomii pracy, komunikacji, układu przestrzennego zespołów budowlanych czy urbanistycznego. Zmiany w procesach produkcji wpływały na zmiany rozwiązań projektowych - jedna funkcja na przestrzeni lat/wieków była różnie rozwiązywana w zależności od zachodzących przemian w technice i wydajności pracy.

W dalszej części wykładu profesor omówił kryteria oceny wartości zabytków techniki: czas powstania,



okres, częstotliwości występowania, znaczenie zastosowania danego rozwiązania dla rozwoju techniki, stopień wpływu na rozwój danego regionu, stan zachowania, autentyczność, kompletność (do oceny tego kryterium potrzebna jest specjalistyczna wiedza z zakresu techniki i historii), czytelność produkcji, estetyka, utrzymanie/zachowanie oryginalnej funkcji lub możliwość wprowadzenia nowej np. muzealnej lub funkcji mieszanej, częściowo muzealnej. Na kilku przykładach przedstawiona została problematyka adaptacji dziedzictwa przemysłowego/ zabytków techniki do nowych funkcji. Jest to zadanie niezwykle trudne, gdyż nie każdą funkcję można w zabytki przemysłowe wprowadzić (np. nie jest możliwym adaptacja wielkiej hali produkcyjnej na hotel). Istotną rolę w zapewnieniu ochrony zasobu poprzemysłowego jest przydatność pierwotnej funkcji danego zabytku lub możliwość jego adaptacji/dostosowania do współczesnych potrzeb, co z kolei wpływa na wzrost jego wartości ekonomicznej i zainteresowaniem potencjalnych Inwestorów. Wartość zabytkowa wzrasta w zależności m.in. od czasu powstania, częstotliwości występowania. Dziedzictwo przemysłowe stanowi materialny ślad działalności gospodarczej. Jego zachowanie i popularyzowanie jest istotne dla kształtowania świadomości społecznej. Przy czym oprócz zachowania materialnych obiektów, równie ważne jest zachowanie pamięci o jego twórcach, architektach i inżynierach. Kształtowanie współczesnej ochrony dziedzictwa przemysłowego, powinno uwzględniać potrzebę ochrony środowiska. Podstawowe zasady ochrony zostały opracowane w wytycznych Generalnego Konserwatora Zabytków MKiDN dla zabytków techniki (<https://nid.pl/wp-content/uploads/2021/11/Ochrona-zabytko%CC%81w-techniki.pdf>). **Magdalena F.**



## **Ochrona ruchomych zabytków techniki**

**mgr Maciej Mądry**

Mgr Maciej Mądry, przedstawiciel Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska i dyrektor Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA, będącego jednym z największych obiektów muzealnych w Polsce, wprowadził uczestników w problematykę ochrony ruchomych zabytków techniki. Podkreślił, że ochrona polega nie tylko na zachowywaniu i zbieraniu dawnych obiektów, maszyn i zabytków techniki, ale również prezentowanie dawnych technologii, co pozwala na kształtowanie wiedzy o historii przemysłu i techniki na Śląsku. W samym tylko Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA zaprezentowano historię rozwoju hutnictwa metali nieżelaznych w oparciu o zachowany unikatowy ciąg technologiczny do produkcji blach cynkowych z oryginalnymi piecami, karuzelami odlewniczymi, walcarkami i zespołem 4 maszyn parowych. Ponadto Muzeum posiada w swoich zbiorach również jedną z największych w Polsce kolekcji zabytkowych motocykli Harley-Davidson i Indian pochodzących z lat 1920-1986 oraz kolekcję ponad 100 zabytkowych silników spalinowych z lat 1890-1960.

## **Ochrona i zarządzanie zabytkami techniki na przykładzie Muzeum Kolejnictwa na Śląsku**

**mgr Katarzyna Szczerbińska-Tercjak**

NOTKA nr 1

W programie I dnia Szkoły Letniej ICOMOS znalazło się wystąpienie Katarzyny Szczerbińskiej-Tercjak, dyrektor Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej pt. „Ochrona i zarządzanie zabytkami techniki na przykładzie Muzeum Kolejnictwa na Śląsku”. W swojej prezentacji pani Dyrektor przedstawiła historię powstania pierwotnie prywatnego Muzeum i proces jego ewolucji. Rozwój placówki nastąpił m.in. dzięki współpracy z lokalną społecznością i samorządem oraz przekazaniem zarządzania Muzeum w ręce Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska.

Trzon, zapoczątkowanej w 2004 r. kolekcji, stanowi zabytkowy tabor kolejowy, wcześniej będący własnością PKP. Zgromadzona na terenie historycznej lokomotywowni w Jaworzynie Śląskiej ekspozycja jest sukcesywnie wzbogacana o nowe eksponaty dokumentujące rozwój kolei na Śląsku. Równolegle prowadzone są niezbędne prace konserwatorsko-remontowe poszczególnych zabytków techniki. Unikalny w skali kraju zbiór obejmuje obecnie 55 lokomotyw parowych, spalinowych, elektrycznych oraz 70 wagonów osobowych i towarowych. Pani Dyrektor opowiedziała o koncepcji programowej „żywego muzeum”, łączącej odtworzenie zabytkowej infrastruktury kolejowej z jej eksploatacją w oparciu o historyczny, sprawny tabor kolejowy. Misja Muzeum jest realizowana za sprawą wydarzeń edukacyjnych otwartych dla szerokiej publiczności - zarówno dzieci jak i osób dorosłych. Bez wątpienia działalność Muzeum Kolejnictwa zwiększa potencjał kulturowy Dolnego Śląska, popularyzując przy tym wartość dziedzictwa techniki kolejowej i co może najistotniejsze, ocalając tego rodzaju zabytki przed zniszczeniem. [Katarzyna P.](#)



## Zasady klasyfikacji zabytkowych mostów i wiaduktów

dr hab. inż. prof. IBDiM Janusz Rymsza

### NOTKA nr 1

Pierwszego dnia Szkoły odbył się także wykład prof. Janusza Rymszy, który dotyczył zasad klasyfikacji zabytkowych mostów i wiaduktów, a związany był z akcją weryfikującą i klasyfikującą zabytki techniki kolejowej i zaplecza kolejowego wykonywaną na potrzeby Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pan Profesor bardzo sprawnie wprowadził uczestników spotkania w dość skomplikowane zagadnienia inżynierskie. Używając prostego i zrozumiałego języka wytłumaczył podstawowe problemy i objaśnił definicję: mostu, wiaduktu, kładki, które jak się okazuje nie zawsze były takie oczywiste. Następnie zaproponował podział tychże obiektów ze względu na usytuowanie w relacji do linii kolejowych. Dalej wprowadził klasyfikację dzielącą ze względu na rok budowy przęseł i podpór oraz długość i liczbę przęseł a także materiał wykonania. Wszystko to miało usprawnić proces katalogowania a następnie oceny i waloryzacji zasobów dawnego kolejnictwa.

Mam wrażenie, że wykład ostatecznie utwierdził słuchaczy, że zabytkowe mosty i wiadukty są cennymi zabytkami kolejnictwa i powinny być traktowane na równi z historycznymi dworcami czy lokomotywniami. Stanowią nie tylko cenny zasób dziedzictwa kolejowego, ale także i całego dziedzictwa kulturowego techniki. **Bartosz Z.**





## NOTKA nr 2

Wystąpienie profesora Janusza Rymszy dotyczyło zagadnień związanych z zabytkami inżynieryjnymi i inżynierskimi. Profesor rozpoczął swoją wypowiedź od przytoczenia danych dot. liczby mostów, wiaduktów, tuneli oraz kładek znajdujących się na terenie Polski. W materiałach uzyskanych przez Departament Ochrony Zabytków od konserwatorów wojewódzkich, wykazano łącznie 1872 takich obiektów. Zdumiewającym jest fakt, iż wydawnictwo Pascal w książce „Kolej na Polskę. Najpiękniejsze zabytki kolejnictwa w Polsce” wymienia jedynie dwa mosty (drogowy w Kłodzku oraz kolejowy w Bytowie). W wystąpieniu jasno i klarownie została podana terminologia związana z omawianym zagadnieniem. Omówiona została również szczegółowo metodologia wykonywania opisów tego typu zabytków.

W trakcie wystąpienia profesor wielokrotnie podkreślał jak ważne jest zachowanie istniejących zabytków inżynieryjnych w niezmienionej postaci – by zamiast przebudowywać, w razie potrzeby je odciążać bądź nieznacznie zmieniać ich funkcje (np. most zamienić w kładkę dla pieszych albo wyeliminować ruch kołowy, pozostawiając tylko ruch tramwajowy). Prelegent zwrócił także uwagę, że część zabytkowych obiektów powstało w technologiach, które nie są już dziś stosowane przy tego typu obiektach (np. mosty z cegły, kamienia, bądź ze stali nitowanej) i gdy pozwolimy na ich rozbiórkę pod pretekstem przebudowy bądź wzmocnienia, utracimy bardzo ważny i wartościowy element naszego dziedzictwa, którego nie da się już odtworzyć. **Iwona K.**

## **Muzeum Śląskie w Katowicach. Projekt adaptacji dawnej kopalni do pełnienia nowych funkcji**

**mgr Bolesław Błachuta**

NOTKA nr 1

Opowieść o historii powstania Muzeum Śląskiego w Katowicach przy ul. Tadeusza Dobrowolskiego 1 przedstawił mgr Bolesław Błachuta, pełniący funkcję Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Katowice. Pierwszy gmach Muzeum Śląskiego został wybudowany w 1939 r., zburzony w latach 1941–1944 zgodnie z zarządzeniem niemieckich władz okupacyjnych i nigdy nieodbudowany, a sama instytucja, już w czasach powojennych funkcjonowała w tymczasowej siedzibie. Z tego powodu budowa nowego gmachu Muzeum Śląskiego była sprawą niezwykle ważną dla kultury i tożsamości mieszkańców tego regionu. Zdecydowano się na adaptację terenu i zabudowy pozostałej po zamkniętej w 1999 r. byłej kopalni węgla kamiennego „Ferdynand” (później „Katowice”). W ten sposób zwrócono, do tej pory niedostępny i w dużej mierze zdegradowany obszar w centrum miasta Katowic, jego mieszkańcom. Historia kopalni „Ferdynand” sięga 1823 r. a jej układ urbanistyczny był uzależniony od potrzeb funkcjonalnych, a więc też wielokrotnie zmieniany. Historyczna zabudowa kompleksu to utylitarno-użytkowa architektura, utrzymana w nurcie ceglano-historyzmu. Najważniejsze budynki, o największej wartości architektonicznej zostały objęte ochroną konserwatorską, część z nich poddano konserwacji i adaptacji, prace nad resztą budynków zostały zaplanowane w przyszłości. Nowy budynek zawierający główną ekspozycję zbiorów muzeum został „ukryty” pod ziemią, wyprowadzając jedynie na powierzchnię terenu charakterystyczne, szklane kubatury w formie prostopadłościanów. W tej uproszczonej formie zostały utrzymane inne obiekty towarzyszące muzeum. Ich neutralna forma stanowi tło dla historycznych, ceglanych budowli pokopalnianych o bogatym detalu architektonicznym. Idea ta niesie za sobą dodatkową treść symboliczną. Dawna kopalnia węgla stała się „kopalnią sztuki”, skrywającą w swoich czeluściach nasz najcenniejszy skarb - dorobek artystyczno-kulturowy społeczeństwa polskiego. **Magdalena Z.**

## **Zwiedzanie Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA i pokaz maszyn**

**mgr Maciej Mądry, Janusz Stolorz**

NOTKA nr 1

Walcownia cynku w Szopienicach to w mojej opinii unikatowy projekt zabezpieczający zarówno sam obiekt przed popadnięciem w ruinę (jak dzieje się to w przypadku wielu poprzemysłowych, ogromnych hal), zachowujący maszyny stanowiące kompletny ciąg produkcyjny do wyrobu blach cynkowych, ale przede wszystkim chroniący od zapomnienia umiejętności pracowników dawnego zakładu. Od wejścia czujemy, że jesteśmy w prawdziwej fabryce, bez zbędnych udogodnień i trendów współczesnych loftowych przestrzeni, bez klimatyzacji, wylanej równej posadzki czy wszechobecnego betonu konstrukcyjnego. Przytłaczająca przestrzeń, w której potężna moc pary wprawia w ruch olbrzymie koła, tłoki, karuzele i walcarki nie istnieje bez człowieka, potrafiącego uruchomić cały cykl. Orowadzenie po hali i pokaz maszyn wykonany przez emerytowanego pracownika fabryki, szczegółowe omówienie procesu produkcyjnego, pasja oraz wiele wspomnień dotyczących walcowni to niewątpliwie wartość, której nie da się przecenić podczas wizyty w tego rodzaju fabryce-muzeum. Pozwala również uświadomić sobie jak szybko przebiega proces uprzemysłowienia, jak szybko zostają zastępowane technologie i w jakim tempie muzealnicy, konserwatorzy czy urzędnicy będą musieli znaleźć



rozwiązanie na palącą kwestię ochrony dziedzictwa przemysłowego, które obecnie jest oczywistym elementem krajobrazu Śląska, ale nie będzie nim zawsze. **Daria O.**



### Zwiedzanie osiedla Nikiszowiec

#### Stowarzyszenie Fabryka Inicjatyw Lokalnych

##### NOTKA nr 1

Pierwszego dnia Szkoły Letniej (16 sierpnia 2023 r.), po wykładach wprowadzających w Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA, uczestnicy wzięli udział w spacerze po osiedlu Nikiszowiec w Katowicach. Osiedle robotnicze Nikiszowiec w Katowicach zbudowane na pocz. XX w. stanowi w pełni zachowany przykład zabudowy patronackiej. Pierwotnie było przeznaczone dla pracowników śląskiej kopalni „Giesche”. Inicjatorem powstania osiedla był koncern Georg von Giesches Erben, a za projekt odpowiadali architekci Georg i Emil Zillmannowie. Zespół urbanistyczno-architektoniczny charakteryzuje się funkcjonalnym układem przestrzennym oraz jednorodną ceglana architekturą o bogatym detalu ceramicznym i intensywnej barwie ościeży okiennych.

Założenie osiedla o zwartej zabudowie (9 bloków mieszalnych, zespół szkół wraz z domem nauczyciela, dawny szpital, kościół św. Anny z plebanią) został wpisany do rejestru zabytków nieruchomych w 1978 r., natomiast poszczególne budynki wchodzące w skład zespołu - w 2011 r. Ponadto Nikiszowiec został uznany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za pomnik historii. Leży na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

Zwiedzanie poprowadzili przedstawiciele Stowarzyszenia Fabryka Inicjatyw Lokalnych. Uczestnicy odbyli spacer, podczas którego wskazano na charakterystyczne rozwiązania architektoniczne i urbanistyczne



wyróżniające Nikiszowiec na tle innych osiedli robotniczych. Jednocześnie kroczo śladami lokalnych historii i zjawisk społecznych, które nieodłącznie towarzyszyły tej przestrzeni i nadal mają na nią istotny wpływ. Zestawianie aspektu społecznego z materialnym dziedzictwem Nikiszowca, z pewnością przypominało o randze funkcji i ludzi w procesie rozwoju architektury, jak i jej zachowaniu dla przyszłych pokoleń. [Maria K.](#)



## NOTKA nr 2

Pierwszego dnia Letniej Szkoły odbyło się zwiedzanie osiedla patronackiego Nikiszowiec, który jest przedwojennym harmonijnie zaprojektowanym zespołem ceglanej zabudowy wielorodzinnej wraz z kościołem i usługami. Po osiedlu oprowadzał nas rodowity mieszkaniec i miłośnik swojego „heimatu”, człowiek w czapce z piórkiem, pan Zdzisław Majerczyk, którego historie z życia i funkcjonowania opisywanego zespołu pozwalały przenieść się na moment w czasie i zrozumieć jak żyła lokalna społeczność. W swoich opowieściach zwracał uwagę na liczne detale, na sposób kształtowania budynków oraz pokazał to na co człowiek samotnie odwiedzający to miejsce, nie zwróciłby uwagi. Ulice, dziedzińce i same budynki sprawiały wrażenie bajkowych, a samo przechodzenie pomiędzy nimi wywoływało uśmiech. Miejsce niesamowicie fotogeniczne i klimatyczne, do tego stopnia, że aparaty w telefonach większości uczestników Szkoły Letniej nie były chowane ani na chwilę. Nikiszowiec jest miejscem, do którego zdecydowanie będzie się chciało wrócić, by na nowo poczuć jego atmosferę. [Mateusz T.](#)





## Zwiedzanie ruin Huty Uthemann

mgr Maciej Mądry

Zapoznając się z poprzemysłowym dziedzictwem Śląska nie sposób było pominąć pozostałości dawnych zabudowań Huty Uthemann, znajdujących się przy ul. Woźniaka w katowickiej dzielnicy Szopienice. Założona w 1834 r. Huta w przeszłości była jednym z największych w Polsce producentów wyrobów walcowanych z miedzi, mosiądzu i cynku, a także przetwórcą ołowiu i kadmu. Obecnie z całego kompleksu zachowały się jedynie wieża ciśnień oraz budynek dyrekcyjny z początku XX w., wybudowany według projektu Emila i Georga Zillmannów – architektów odpowiedzialnych za kształt osiedli Nikiszowiec i Giszowiec. Produkcję w Hucie wstrzymano w 1976 r., a w 1978 r. oba obiekty zostały włączone do rejestru zabytków ówczesnego woj. katowickiego. Wpis nie okazał się jednak gwarantem przetrwania kompleksu. W wyniku późniejszej transformacji gospodarczej przedsiębiorstwo zostało sprywatyzowane, a w 2008 r. postawione w stan likwidacji. Kilkanaście lat temu firma Silesia Jeans zakupiła budynek administracyjny Huty z zamiarem przeprowadzenia gruntownego remontu i zaadaptowania go m.in. na biura, hurtownię i klub muzyczny. Niestety w trakcie prac, w listopadzie 2011 r., w obiekcie wybuchł pożar, który strawił część dachu, w tym charakterystyczną wieżyczkę z zegarem. Przyczyną pożaru najprawdopodobniej było podpalenie.

Obecnie pozostałości dawnej Huty Uthemann nie są użytkowane, dla zwiedzających dostępne są jedynie z zewnątrz. Problemem w ewentualnej adaptacji kompleksu jest jego lokalizacja – z dala od zabudowań mieszkalnych i transportu miejskiego. [Katarzyna P.](#)





## NOTKA nr 2

Na zakończenie pierwszego dnia Szkoły Letniej odwiedziliśmy pozostałości huty Uthemann. Jeszcze w autokarze zostaliśmy zapoznani z historią tego kompleksu industrialnego. Jego początki sięgają pierwszej połowy XIX w., gdy swoją działalność na Szopienicach rozpoczęła huta cynku *Wilhelmina*. Szybki rozwój przemysłu na przełomie wieków wpłynął również na ten zakład, którego stery wraz z początkiem XX w. objął Anton Uthemann – to jego nazwiskiem został nazwany zakład świętujący wówczas okres prosperity. W tym czasie powstały zabudowania huty, które zaprojektowali Georg i Emil Zillmanowie. Okres po II wojnie światowej to początkowo dla huty Uthemanna czas rozwoju

i modernizacji. Jednak przy produkcji nadal wykorzystywano te same, na ówczesne czasy, przestarzałe już maszyny. Blaski huty Uthemanna zaczęły gasnąć wprost proporcjonalnie do postępującego rozwoju przemysłu, co finalnie doprowadziło do unieruchomienia huty – nastąpiło to w latach 70. XX w. Docierając na miejsce naszym oczom ukazał się widok imponującego gmachu Dyrekcji i mającej w oddali wieży ciśnień – jedynych świadków zabudowy ogromnego kompleksu huty Uthemanna. Podchodząc do budynku Dyrekcji przekonaaliśmy się, że nie jest to teren całkowicie opuszczony – lokalna młodzież wybrała okolice budynku za swoje miejsce spotkań. Choć budynek Dyrekcji mogliśmy zwiedzać tylko z zewnątrz, wywarł on na nas duże wrażenie. Jego forma z wyróżnioną częścią centralną, która została zwieńczona wieżyczką, a także artykulacja elewacji z harmonijnie rozlokowanymi dużymi oknami o podziale kwaterowym przyciągnęła naszą uwagę na kilka następnych chwil. Jeszcze więcej emocji wywołała mająca w oddali, niczym kolos na glinianych nogach, wieża ciśnień. Niektórzy pokusili się o zobaczenie jej z bliska. Okazało się, że wewnątrz zostało całkowicie “wyprute z wnętrzości” - brak było nawet klatki schodowej prowadzącej na wyższe kondygnacje.

Otoczająca budynek Dyrekcji i wieżę ciśnień bujna roślinność, wieczorowa pora i blaski zbliżającego się ku zachodowi słońca, wywoływały wrażenie postapokaliptycznej rzeczywistości. Kontrastujące z tym

głośne rozmowy i muzyka obecnej tam młodzieży wywołały ciarki na plecach. Obraz ten stanowił idealne zwierciadło terenów przemysłowych – z jednej strony wymarłych, ale jednak nadal żywych.  
Anna B.



**CZWARTEK, 17 sierpnia**

### **Zwiedzanie Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności**

NOTKA nr 1

17 sierpnia uczestnicy Szkoły Letniej PKN ICOMOS odwiedzili Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach. Muzeum - miejsce pamięci poświęcone strajkowi i pacyfikacji kopalni "Wujek" z 16 grudnia 1981 r., zostało zlokalizowane w dawnym kopalnianym magazynie odzieżowym. To z rampy właśnie tego budynku padły śmiertelne strzały w kierunku strajkujących górników.

Dwa lata temu, dokładnie w czterdziestą rocznicę tragicznych grudniowych wydarzeń, obiekt nadbudowano a w jego wnętrzach otwarto nową, multimedialną ekspozycję. Jej chronologiczną narrację przygotowano z myślą o młodszej publiczności, co tylko uczyniło centrum miejscem jeszcze bardziej niebanalnym. Fakt ten nie doprowadził bowiem w żadnym stopniu do zubożenia wątków trudnej historii, ale sprawił, że stały się przystępne w odbiorze, zajmujące i dotykające serc publiczności. Wystawę zaaranżowano w sposób nowoczesny, atrakcyjny wizualnie i dopracowany w każdym szczególe. Od czołgu wbitego w ścianę budynku, przez lastryko na zrekonstruowanej klatce schodowej robotniczego bloku, w którym mieszkał przewodniczący komisji zakładowej "Solidarności" Jan Ludwiczak (to po jego internowaniu wybuchł strajk w kopalni), po zmieszane z węglowym pyłem, zimowym błotem i krwią ślady butów na podłodze w sali ambulatorium, gdzie zaprezentowano biogramy dziewięciu zastrzelonych górników. Wrażenie robił też odtworzony fragment korytarzowego wyrobiska kopalni, makieta przedstawiona w formie dioramy inscenizującej walki na terenie kopalni oraz osadzona w klimacie lat 80. hala dawnego dworca w Katowicach, z którego emigrowano podczas stanu wojennego. Nie zabrakło przy tym autentycznych przedmiotów, pamiątek i niemych świadków wydarzeń, których coraz mniej w nowoczesnych placówkach wystawienniczych. Skomplikowana



i wieloaspektowa problematyka tamtych czasów została w instytucji przedstawiona przede wszystkim z prostej, ludzkiej perspektywy. To pouczająca i poruszająca lekcja historii. [Celina Ł.](#)



#### NOTKA nr 2

Podczas tegorocznej edycji, uczestnicy mieli okazję zwiedzić m.in. Kopalnię Węgla Kamiennego Staszic-Wujek i znajdujące się na terenie kopalni: Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. Centrum mieści się obok Pomnika Krzyża, w zabytkowym ceglany, odrestaurowanym budynku z ponad stuletnią historią. Przed II wojną światową w budynku napełniano karbidem lampy górnicze, a w późniejszym czasie służył jako magazyn odzieży roboczej. Jednym z zadań placówki, jest prowadzenie ekspozycji muzealnej poświęconej strajkowi i pacyfikacji kopalni „Wujek” w grudniu 1981 r. Ekspozycja jest bardzo nowoczesna, bogata w oryginalne i bardzo wymowne eksponaty, związane bezpośrednio z pacyfikacją kopalni w 1981 r., ale ukazana w szerszym kontekście: historycznym, społecznym, politycznym, gospodarczym i jest niezmiernie interesująca. Byłam w grupie, która nie zdecydowała się na zjazd do kopalni, przez co mogłam więcej czasu spędzić w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności, oczekując na resztę grupy. Ten czas oczekiwania spędziłam na rozmowie z przemiłym panem. Nie mając świadomości, kim jest mój rozmówca; rozmawialiśmy o rzeczach bardzo przyziemnych, jak o różnicach występujących w kuchni śląskiej i kaszubskiej. Po dołączeniu reszty grupy, rozpoczęła się część zwiedzania Centrum, na które zaprosił nas, mój rozmówca, którym okazał się p. Stanisław Płatek: górnik jeden z przywódców strajku w Kopalni Węgla Kamiennego Wujek w 1981 r. Rzetelność w przekazie zdarzeń historycznych, niebywała skromność i spokój, w jaki p. Stanisław Płatek opowiadał i oprowadzał nas po poszczególnych częściach wystawy, zrobiły na nas wszystkich, ogromne wrażenie. Czas spędzony z p. Stanisławem Płatkem, pozostanie w moich wspomnieniach na zawsze. [Monika B.](#)



### NOTKA nr 3

Drugi dzień Szkoły Letniej ICOMOS Katowice 2023 odbywającej się pod hasłem "Niechciane dziedzictwo" rozpoczął się w historycznej części Katowic, dawnej osadzie znanej jako Katowicka Hałda, gdzie znajduje się kopalnia węgla kamiennego "Wujek" (obecnie "Staszic-Wujek") oraz Śląskie Centrum Wolności i Solidarności. Muzeum (ŚCWIS) zlokalizowane w budynku dawnego kopalnianego magazynu odzieżowego jest obiektem wyjątkowym - był on świadkiem/uczestnikiem wydarzeń, o których opowiada znajdująca się w jego wnętrzach ekspozycja. W kontekście tematu przewodniego tegorocznej Szkoły letniej - ochrony dziedzictwa przemysłowego, nie sposób pominąć proces rewitalizacji historycznego budynku, którego architektura stała się przedmiotem adaptacji do zupełnie nowej, lecz związanej z miejscem pamięci, funkcji.

Niezwykle emocjonalna i poruszająca wystawa przedstawia i upamiętnia przede wszystkim tragiczne wydarzenia grudnia 1981 r., gdzie w trakcie strajku na terenie kopalni życie straciło 9 górników. Multimedialna narracja ekspozycji w sposób przejmujący opowiada trudną, ale ważną historię, która miała wpływ nie tylko na losy lokalnej społeczności, lecz była i pozostanie częścią historii Polski, tej trudnej historii. Teren katowickiej kopalni nie jest jednak oprawionym w ramki skansenem. To miejsce, gdzie historia pisze się nadal, a przemysłowe dziedzictwo żyje - przy wyjściu z muzeum, tuż przy pomniku krzyża, codziennym jest widok górników zmierzających na swoją szycztę. **Aleksandra P.**





## Zwiedzanie Kopalni Węgla Kamiennego Staszic-Wujek

### NOTKA nr 1

W ramach letniej szkoły ICOMOS 2023 odbyło się zwiedzanie kopalni Staszic-Wujek. Moja podgrupa zwiedzała kopalnię w drugiej turze, a samo wejście na kopalnię poprzedziło zwiedzanie Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności, gdzie na jednej z ekspozycji można było ujrzeć makietę kopalni z końca XX w. Wejście na teren kopalni poprzedziło dosyć restrykcyjne i gruntowne przygotowanie. Począwszy od kwestii formalnych, wydania przepustek, a skończywszy na przebraniu się w odpowiedni roboczy strój i zaopatrzenie się w aparaty tlenowe i inne wyposażenie. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez przewodnika pokonaliśmy dokładnie codzienną trasę wszystkich górników prowadzących wydobywanie. Oczekując na zjazd szybem mieliśmy okazję zobaczyć pracę sygnalistów, a także typowy ruch pracowników zjeżdżających i wracających z wydobywania. Następnie zjechaliśmy szybem na poziom szkoleniowy, gdzie przeszliśmy chodnikiem słuchając o sposobie zabezpieczania chodników, prowadzenia komunikacji podziemnej, a także towarzyszącej infrastrukturze powstającej w związku z wydobywaniem. Wysłuchaliśmy „prelekcji” o funkcjonowaniu kopalni, prowadzeniu wydobywania (tworzeniu chodników, „zakładania ścian”), opłacalności wydobywania i problemach związanych z wydobywaniem (szkody górnicze), pan Tomasz opowiedział też o wypadkach pojawiających się w górnictwie i ich medialnym rozgłosie. Wyjaśniono nam hierarchię i strukturę organizacyjną występującą na kopalni, z podkreśleniem, że poza samymi pracownikami odpowiedzialnymi za wydobywanie równie ważnymi są elektrycy, ślusarze, ratownicy i inni. Kolejną częścią zwiedzania była szkoleniowa ściana i dokładne objaśnienie jak wygląda proces wydobywania i jakich maszyn w tym procesie się używa. Po tej części rozpoczął się powrót na powierzchnię i koniec wyprawy do Kopalni Staszic-Wujek. **Tomasz K.**

### NOTKA nr 2

Żaden panel szkoleniowy poświęcony dziedzictwu przemysłowemu Śląska nie byłby pełen bez wizyty w kopalni. Bez niej nie byłoby surowca obrabianego w hutach i walcowaniach i nie ruszyłyby maszyny parowe je napędzające. Gdyby nie kopalnia, małe osady nie rozwinęłyby się w poważne ośrodki miejskie i nie powstałyby złożone zespoły urbanistyczne osiedli patronackich. Żaden wykład lub dyskusja nie byłaby bardziej sugestywna i pobudzająca wyobraźnię niż trwający kilka minut zjazd kilkaset metrów pod ziemię z ciasno stłoczonymi ludźmi w windzie, odbywany w akompaniamencie hałasu pędzącej w głąb ziemi stalowej klatki. Dopiero doświadczenie na własne oczy ogromu wysiłku i potęgi maszynierii koniecznej do realizacji wydobywania, transportu górników i zapewnienia im bezpieczeństwa daje prawdziwe pojęcie na temat skali procesów i złożoności łańcuchów produkcyjnych, koniecznych do funkcjonowania całego regionu. Pełni obrazu życia kopalni, który zdążyłem sobie wypracować, dopełniły opowieści naszego przewodnika, który doskonale dawkowało napięcie i humor przeplatając cenne informacje o pracy górnika z mroczniejszymi anegdotami o zagrożeniach i wypadkach czekających na tych bardziej pechowych lub nierozważnych. Żeby zrozumieć Śląsk po prostu trzeba zjechać pod ziemię, nawet na bezpieczną „ośłą łączkę” na 370 metrach. **Kacper Sz.**



### NOTKA nr 3

Do opisanego wybrałam miejsce, które wywarło na mnie największe wrażenie w czasie Szkoły Letniej PKN ICOMOS 2023 w Katowicach. Jest to wizyta w kopalni Staszic-Wujek. Mieliśmy tę wyjątkową możliwość przebycia drogi górników na terenie kopalni. Dostaliśmy karty wejściowe, które należało odbić przy wejściu na teren kopalni, przed zjazdem pod ziemię oraz po powrocie i przy wyjściu. Zostaliśmy kompletnie wyposażeni w wielowarstwowe ubrania, ciężkie buty, kaski, aparaty ucieczkowe i latarki. Oczekując na swoją kolej na zjazd widzieliśmy zmiany górników tak jak my oczekujących na zjazd i tych wracających z pracy. Zjechaliśmy na głębokość 370 m pod powierzchnię ziemi, gdzie znajduje się obecnie poziom szkoleniowy. Wysłuchaliśmy tam wykładu o technice wydobywania węgla, zasadach obowiązujących w czasie pracy w kopalni i zagrożeniach podczas pracy pod ziemią, który często był przerywany naszymi pytaniami. Podczas marszu oglądaliśmy maszyny i urządzenia służące do wydobywania i transportu węgla. Ten punkt programu miał niesamowity klimat. **Paulina P.**

### Walcownia cynku w Lipinach – wykład i zwiedzanie

**dr hab. inż. arch. Piotr Gerber, Andrzej Ciembrowicz**

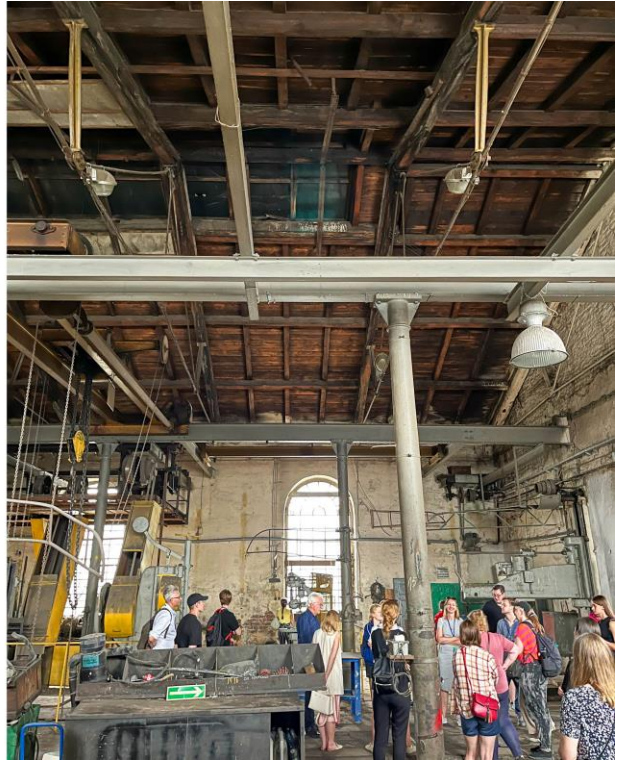
### NOTKA nr 1

Drugi dzień tegorocznej Szkoły Letniej PKN ICOMOS zwieńczony został zwiedzaniem Walcowni Huty Cynku Silesia w Lipinach – dzielnicy Świętochłowic. Spacer poprzedzał wykład wprowadzający przygotowany przez dra hab. inż. arch. Piotra Gerbera.

Początki huty cynku w Świętochłowicach sięgają 1847 r. Do dziś zachowała się jedynie zachodnia część kompleksu, czyli zespół zabudowań walcowni z urządzeniami w skład którego wchodzi: hala produkcyjna (1858-1859 r.), kotłownia (1859 r.), magazyn blachy cynkowej (1862 r.), warsztat mechaniczny (1889 r.) oraz budynek siłowni elektrycznej (1912 r.).

Podczas spaceru największe wrażenie na uczestnikach bez wątpienia wywarło wnętrze hali produkcyjnej zawierające pierwotny układ funkcjonalno-przestrzenny, drewnianą więźbę dachową z czasów budowy obiektu, maszyny parowe oraz urządzenia w siłowni elektrycznej. Niezwykle inspirujące było zapoznanie się z oryginalną substancją obiektów oraz możliwość teoretycznego odtworzenia procesu technologicznego. Z uwagi na stopień zachowania ocalałej części kompleksu zgodnie stwierdzono, iż miejsce to posiada ogromny potencjał rewitalizacji.

Poruszony problem dotyczący adaptacji obiektów oraz przestrzeni przy zachowaniu maksymalnej ilości tkanki zabytkowej i charakteru stał się przyczynkiem do dyskusji. Różne propozycje rozwiązań zagospodarowania omawianych budynków łączył wspólny postulat poszanowania i wyeksponowania wartości historycznych i naukowych. **Justyna B.**





**PIĄTEK, 18 sierpnia**

## **Muzeum Historii Komputerów i Informatyki** **Wprowadzenie na temat dziedzictwa cyfrowego**

**inż. Krzysztof Chwałowski**

NOTKA nr 1

Wizytę w Muzeum Historii Komputerów i Informatyki, znajdującego się w budynku przy placu Sejmu Śląskiego 2 w Katowicach (modernistyczny gmach został wybudowany w końcu lat 70. XX w. jako siedziba Centrum Doskonalenia Kadr Kierowniczych i Specjalistycznych, obecnie mieści szereg instytucji kulturalnych) od wykładu jednego z współzałożycieli tegoż muzeum – pana inż. Krzysztofa Chwałowskiego.

Na wstępie została zaprezentowana skrócona historia komputerów oraz informatyki, by potem przejść do sedna ochrony dziedzictwa cyfrowego. Przede wszystkim przemysł komputerowy i informatyka są dziedzinami bardzo szybko rozwijającymi się. Wiedza na ten temat nie jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, gdyż w obrębie jednego pokolenia następuje ogromny postęp, przez co coraz trudniej znaleźć specjalistów, części oraz materiały źródłowe do maszyn sprzed 30-40 lat, dziś już uznawanych za zabytkowe.

Drugim ważnym aspektem jest niematerialność dziedzictwa cyfrowego. O ile sprzęt komputerowy jest materialny, to systemy operacyjne, aplikacje i pliki utworzone przy ich pomocy są niematerialne. Co więcej wraz z rozwojem technologii zmienia się format zapisu i bez odpowiednich emulatorów nie ma możliwości odtworzenia plików na współczesnym sprzęcie. Całość wystąpienia przedstawiła i uczuliła słuchaczy na konieczność zachowania i ochrony dziedzictwa cyfrowego.

Po wykładzie przystąpiliśmy do zwiedzania obszernej ekspozycji Muzeum Historii Komputerów i Informatyki. Począwszy od komputera polskiej produkcji ODRA z jednostką centralną 1305, przez Atari, Amigi i Comodore, które pamięta ze swojego dzieciństwa starsza część uczestników Szkoły Letniej, po nośniki danych i dokumentację techniczną do eksponowanych komputerów. Możliwość zagrania w historyczne już, gry na muzealnych eksponatach niesie za sobą również ważny wniosek, że nie tylko ważne jest zachowanie maszyn, ale utrzymanie ich w sprawności, jak to się ma ogólnie z zabytkami techniki. **Alina L-M.**



## NOTKA nr 2

Wprowadzenie do tematu dziedzictwa cyfrowego przeprowadził zdalnie Krzysztof Chwałowski, który już na wstępie skłonił nas do zadania sobie i światu ważnego pytania: „Czym jest dziedzictwo cyfrowe?” Jest to rzeczywiście trudne pytanie, szczególnie dla tych, którzy nie są biegli w tematyce informatycznej, a przecież i tacy zajmują się szeroko pojętym dziedzictwem.

Krzysztof Chwałowski natychmiast zaczyna odpowiadać, jednak nadal w formie pytań. Pyta o „Space Invadera”, który jest postacią z japońskiej kultowej już gry, stworzonej przez Tomohiro Nishikado, który stał się prekursorem nowoczesnych gier wideo. Pyta też o maszynę Alan’a Turing’a, która służyła do wykonywania algorytmów, a sam Turing nazwał tę maszynę komputerem. Z czym spierają się kolejne pokolenia doświadczające niezwykłości kolejnych maszyn. Wreszcie pyta o oprogramowanie. To pytanie zbija z nóg! Jak to oprogramowanie? Czy system Windows Vista, którego tata informatyk zabronił mi instalować, żeby nie musieć co chwila naprawiać mi komputera jest rzeczywiście na tyle istotny, żeby go chronić??? Następnie opowiada, jak znając misję Biblioteki Narodowej, wybrał się tam i zapytał o programy posiadane w zbiorze dzieł polskich. Usłyszał odpowiedź, że posiadają 3. Absurd! A mamy przynajmniej „8 legendarnych polskich programów”, o których pisze serwis [www.dobreprogramy.pl](http://www.dobreprogramy.pl), co znalezione zostało po wpisaniu w wyszukiwarkę: „polskie programy komputerowe”. Po wykładzie, a także późniejszej wycieczce wiemy już, że sprzęt stający się dziedzictwem nie może istnieć bez oprogramowania, a oprogramowanie bez sprzętu i danych cyfrowych. Wszystko to razem daje nam Dziedzictwo Cyfrowe, które należy chronić! **Monika R.**





## Zwiedzanie Muzeum Historii Komputerów i Informatyki

### NOTKA nr 1

Trzeciego dnia szkoły letniej zwiedziliśmy Muzeum Historii Komputerów i Informatyki w Katowicach. Instytucja jest inicjatywą prywatną, prowadzoną przez pasjonatów, którzy dostrzegli, że historyczny sprzęt elektroniczny może stanowić nasze dziedzictwo, a następnie postanowili chronić je poprzez prowadzenie organizacji naukowo-edukacyjnej. Właściciele na własną rękę zbierają wszystko to, co inni chcą wyrzucić oraz zastąpić nowszym, sprawniejszym sprzętem. Wkładają wiele wysiłku w udoskonalenie sprawności techniki, często nieużywanej przez kilkadziesiąt lat. Ponadto prowadzą działalność dokumentacyjną, tak aby na ekspozycji przedstawić jak najdokładniejszą historię obiektów, takich jak komputer ODRA z jednostką centralną 1305. Najważniejsze jest jednak to, że wizyta w muzeum nie ograniczyła się do zapoznania nas z teorią informatyki oraz oglądania eksponatów. Głównym punktem atrakcji była możliwość grania w gry zainstalowane na zabytkowych komputerach. Część z nas mogła przypomnieć sobie, jak kiedyś spędzała wolny czas, inni, trochę młodszy mogli doświadczyć czegoś, co znali wyłącznie z opowieści i filmów. Dzięki wizycie w muzeum, czyli zapoznaniu się ekspozycją oraz rozmowie z jego właścicielami nauczyliśmy postrzegać sprzęt komputerowy jako nośnik historii i nauki, wymagający ochrony. **Weronika Ł.**



## NOTKA nr 2

Poranek 18 sierpnia, o godzinie 9.00 rozpoczęliśmy od wizyty w Muzeum Historii Komputerów i Informatyki. Wykład wprowadzający poprowadzili wspólnie inż. Krzysztof Chwałowski (będący on-line) informatyk, pomysłodawca i założyciel muzeum oraz na miejscu inż. Zbigniew Rudnicki. Panowie przedstawili nam historię rozwoju maszyn liczących i komputerów z ostatnich 80 lat. Od maszyn na karty perforowane, przez komputery na taśmy perforowane i taśmy magnetyczne - tj. polska „Odra” po współczesne komputery i nośniki pamięci. Wykład ten unaoczniał nam oprócz samej historii powstawania kolejnych generacji maszyn, także połączenie tematu szeroko rozumianej komputeryzacji z kulturą masową oraz historią przemysłu, kolejnictwa czy badań naukowych. Po wykładzie zostaliśmy oprowadzeni po bogatych i udostępnionych zbiorach muzeum. Widzieliśmy i mogliśmy skorzystać z działających komputerów „Atari” czy „Comodore” z lat 80. i 90. XX w. z zainstalowanymi różnymi grami i innymi programami. Widzieliśmy także komputer brytyjski pochodzący z wyłączonej z eksploatacji elektrowni atomowej, na którym przy użyciu taśmy magnetycznej została uruchomiona pierwsza wersja gry „Tetris” - oryginalnie napisana w ZSRR. Podczas wizyty w Muzeum zwrócono uwagę, że bogaty zbiór maszyn i oprogramowania gromadzony w niewielu muzeach na całym świecie oraz historia komputerów i informatyki ostatnich 80 lat, jest jeszcze nie w pełni określonym i sformułowanym – światowym dziedzictwem kulturalnym zarówno materialnym jak i niematerialnym. **Jakub A.**

## **Ozimek – zwiedzanie zabytkowego mostu żelaznego na Małej Panwi oraz Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi**

**dr n. med. Tomasz Juros**

## NOTKA nr 1

W ostatni dzień Szkoły Letniej ICOMOS, tj. w piątek 18 sierpnia, mieliśmy możliwość odwiedzenia miejscowości Ozimek na Opolszczyźnie. Na miejscu oprócz wspaniałego zabytku w postaci żeliwnego mostu, udaliśmy się do budynku Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi tuż przy działającej hucie. Muzeum prowadzone jest przez Stowarzyszenie Doliny Małej Panwi.

W środku powitał nas dr Józef Tomasz Juros, prezes Stowarzyszenia, społecznik, badacz historii, a z wykształcenia lekarz. Pobyt w Muzeum rozpoczęliśmy od krótkiego wykładu-prelekcji pana Jurosa, który przybliżył nam historię i cel działania Stowarzyszenia. Dowiedzieliśmy się o kilku faktach dotyczących historii i szczegółów o zabytku m.in., że 12.09.1827 roku radca Johann Friedrich Julian von Reil dokonał uroczystego otwarcia mostu, którego długość wynosiła 30,5 metra, a szerokość 6,5 metra. Następnie dowiedzieliśmy się, że w roku 2006 powołano Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi, którego celem jest budowanie świadomości historycznej lokalnej społeczności, gromadzenie i opracowanie informacji, propagowanie wiedzy na temat historii Ozimka i okolic, zabieganie o ochronę zabytków, wydawanie publikacji, a także organizowanie wystaw, wykładów i konferencji. W 2009 roku stan zabytkowego mostu był na tyle niepokojąco zły, że rozpoczęto szeroko zakrojone prace przygotowawcze do przeprowadzenia jego generalnego remontu i konserwacji. 7 września 2009 roku gościł w Ozimku Międzynarodowy Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH). Remont mostu rozpoczął się w październiku 2009 roku, autorem jego projektu był dr Przemysław Jakiel z Katedry Dróg i Mostów Politechniki Opolskiej. Most został rozebrany na części pierwsze, był to remont bardzo skomplikowany pod kątem konstruktorsko-konserwatorskim. W 2017 roku odbyła się prestiżowa polsko-niemiecka konferencja naukowa pt. „Żeliwo Europejskie”.

Po tej prezentacji udaliśmy się na zwiedzanie udostępnionej części muzeum (w części budynku trwają jeszcze prace remontowe) i jego otoczenia. Warto dodać na zakończenie, że ludzie tacy jak pan Józef



Tomasz Juros pełnił bardzo istotną rolę w kształtowaniu świadomości i tożsamości regionalnej, a także ochrony szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego, co zostało docenione m.in. przez Gminę (jest osobą z tytułem honorowym Zasłużony dla Gminy Ozimek), przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (Złota Odznaka Za opiekę nad zabytkami wręczona przez Konserwatora Zabytków).  
[Aleksander B.](#)



#### NOTKA nr 2

Po wstępnym zapoznaniu się z topografią i usytuowaniem zabytkowego mostu w Ozimku – pomnika historii, grupa została zaprowadzona do budynku tzw. "nowej dyrekcji" przy ul. Hutniczej 9, ulokowanego bezpośrednio za zabytkowym mostem wiszącym. Tam wysłuchaliśmy wykładu o historii miejsca. Stowarzyszenie Doliny Małej Panwi otrzymało budynek z przeznaczeniem na siedzibę muzeum od Huty Mała Panew. W pieczołowicie zaadaptowanych na funkcję muzealną pomieszczeniach znalazły się eksponaty: narzędzia żeliwne używane w domach, garnki, naczynia oraz żeliwo artystycznie opracowane, takie jak sztuka sakralna, biżuteria i medale. Zapoznaliśmy się z historią budowania zbiorów i ekspozycji, działalnością stowarzyszenia, a także z chronologią długiego procesu konserwacji mostu wiszącego – wizytówki Ozimka. Stowarzyszenie prowadzi również szeroko zakrojoną działalność wydawniczą i edukacyjną, organizuje tematyczne konferencje i wydarzenia popularyzujące lokalną historię. [Paulina Ś.](#)



### NOTKA nr 3

Ostatnim etapem 9. edycji Szkoły Letniej PNK ICOMOS było zwiedzanie najstarszego w Europie żelaznego mostu wiszącego na rzece Mała Panew w Ozimku oraz Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwii. O moście i działalności Stowarzyszenia Doliny Małej Panwii opowiedział dr n. med. Tomasz Juros. Most ten wykonano w latach 1825-1827 w hucie „Malapane” w Ozimku, z zastosowaniem rozwiązań technicznych autorstwa mistrza hutniczego Karla Schotteliusa, jako jedno z pierwszych tego typu rozwiązań konstrukcyjnych na świecie. Stanowi istotny etap przemian w rozwoju techniki i inżynierii mostowej na świecie oraz jako jeden z nielicznych zachowany jest praktycznie w stanie oryginalnym. Most znajduje się przy bramie wjazdowej na teren huty „Mała Panew”. Wykonany w stalowo-żeliwnej konstrukcji wiszącej, z dwoma zakotwionymi w przyczółkach żeliwnymi pylonami, przez które przewieszono łańcuchy. Pojedynczy pylon składa się z dwóch słupów w formie ściętych, ażurowych ostrosłupów wykonanych z czterech odlewanych kratownicowych płyt skręconych śrubami oraz łączącej je poprzecznie ozdobnej, ażurowej belki. Na belkach umieszczono reliefy z datą budowy mostu „1827” i nazwą hurt „MALAPANE”. Most do 1938 r. stanowił główną przeprawę rzeki Mała Panew, w 1938 r. opracowano nową trasę omijającą teren zakładu i most. Konstrukcja przez lata była osłabiana w wyniku powodzi, ostatecznie uszkodzona w 1945 r. w wyniku przeprawy czołgu i wyłączona z ruchu kołowego. W 2008 r. obiekt został całkowicie zamknięty. W 2009 r., po przekazaniu mostu Gminie Ozimek, rozpoczęto kompleksowe prace renowacyjne. Ze względu na stan techniczny most wymagał rozłożenia na pojedyncze części i po przeprowadzeniu prac konserwatorskich wszystkich elementów (ok. 1600 części), ponownego złożenia. Konstrukcja mostu została wzmocniona stalowymi linami, wykonano nową kładkę dla pieszych oraz oświetlenie. Most w Ozimku jest laureatem nagrody „Zabytek Zadbany” 2012 r. oraz nagrody „Foodbridge 2014” w kategorii konstrukcji odrestaurowanych. W 2017 r. został wpisany na Listę Pomników Historii.

Na tym najstarszym w Europie żelaznym moście wiszącym 9. Szkoła Letnia PKN ICOMOS oficjalnie została zakończona. Certyfikaty udziału uczestnikom wręczyli dr hab. inż. arch. Robert Hirsch, prof. PG, Wiceprezes PKN ICOMOS, mgr Maciej Mądry, Dyrektor Muzeum Hutnictwa Cynku WALCOWNIA oraz dr Katarzyna Pałubska, Dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków MKiDN. [Adriana L.](#)



